# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 82. — W Piątek dnia 8. Kwietnia 1836.**


## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Kwietnia.

Wyjechał stąd: JW. Generał artyleryi i Generał-Adjutant N. Cesarza W. Rossyi, Suchosaneth, do Petersburga.

## Wiadomości zagraniczne.

*Austrya.*

Z Pragi, dnia 31. Marca.

Do uroczystości koronacyi N. Cesarza Ferdynanda, jako Króla Czeskiego czynią na tutejszym zamku Królewskim, w którym teraz jeszcze Karol X. mieszka, nadzwyczaj wspaniałe przygotowania. Cały zamek prawie zostanie odnowiony a mianowicie tak nazwana sala hiszpańska, w któréj się do 6000 ludzi wygodnie mieści. Jeźli połowa tylko tego, co w powszechności mówią, prawdą, to uroczystość ta równie będzie okazałą, jak koronacya sama Cesarstwa. Znajome są od wieków przy podobnych sposobnościach wystawa, przepych i godność szlachty czeskiéj, na czele któréj obecnie stoi Hr. Chotek, Szef stanów. Zwyczajny dar koronacyjny kraju wynosi tą razą dla Cesarza 30,000 duk., a dla Cesarzowéj 25,000 dukatów. — Karol. X. uda się na początku Maja znowu do Cieplic, których wody tak zbawienny miały wpływ na stan zdrowia jego. Po skończonéj kuracyi opuści on podobno Czechy na zawsze i uda się do Salzburga, gdzie piękny zajmie pałac Mirabel, przeciwnie wraca Xiężna Berry, która przez czas niejaki bawiła w Grätz, do swojéj romantycznéj siedziby w Brandeis.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 27. Marca.

Ponieważ jutro rozpoczną się obrady względem processu obwinionych o uczestnictwo w zamierzoném przed niejakim czasem zabójstwie Króla w czasie podróży do Neuilly przed tutejszym Trybunałem przysięgłych, nie od rzeczy przeto będzie umieścić tu wyciąg z rapportu instrukcyjnego, a to tém bardziéj, że zbrodnia ta dotąd mało jeszcze jest znana.

Dnia 26. Czerwca 1835 roku zrana zawiadomiono władzę, że się kilka osób, sprzysiężonych na życie Króla, zgromadziło u Pani Chaveau i jéj dwóch synów Gabryela i Karola Chaveau na ulicy Mauconseil No. 10 dla odebrania tamże przeznaczonéj dla nich broni. Król zajął dnia 15. Czerwca swoje mieszkanie letnie w Neuilly; dnia 26. przybył rano jak zwykle do Paryża i chciał o godzinie 6 wieczorem bez zasłony wojskowéj do Neuilly wracać. Rozkazano niezwłocznie zrewidować

wskazany dom. W skutek tego udał się tamże Kommissarz policyi Barlet z kilką agentami o godzinie 1 po południu i stanąwszy na trzeciém piętrze zapukał do drzwi, wskazanych mu przez odźwiernego domu jako prowadzących do mieszkania Pani Chaveau. Nie otrzymawszy odpowiedzi posłał po ślosarza, w téj chwili otworzono także drzwi. Wszedłszy tam Kommissarz zastał Panią Chaveau i cztery osoby, które początkowo nie chciały powiedzieć swych nazwisk, a temi były: Husson, Hubert, Leroy i Huillerie. Przetrząśniono je zaraz. Huillerie miał w kieszące od westki skałkę do pistoleta, Husson ukrył w ręku kulę. W téj chwili wszedł człowiek jeden na drugie piętro, a poznawszy co się dzieje, zemknął tak szybko, że go ująć nie było można. Domyślają się, że to był Gabryel Chaveau. Na badaniu dnia 17. Września zeznał, że zastawszy w mieszkaniu swojém d. 16. Czerwca Kommissarza policyi spieszno wyszedł. Kommissarz policyi przystąpił do dalszéj rewizyi. W jednym gabinecie znaleziono: 1) 13 pistoletów różnego kalibru; 12 było nabitych; 2) nabitą flintę, należącą podług zeznania Pani Chaveau do jéj syna gwardzisty narodowego; 3) trzy bandeliery z ładownicą napełnioną ładunkami; 4) 13 ładunków i worek z śrotem i 13 kulami; 5) 6 puginałów różnéj wielkości; 6) 2 tabakierki jednę z kulami, drugą z prochem; 7) 2 pałasze; 8) róg z prochem; 9) nieskończony jeszcze bandelier, znaleziony w koszyku Pani Chaveau; 10) gruszkę z gipsu z rysami twarzy ludzkiéj: Pani Chaveau wrzuciła tymczasem szybko bieliznę do zrewidowanego już kufra; dla tego policyant raz jeszcze tam zajrzał i znalazł kilka nabitych pistoletów. W czasie spisywania protokułu przybyła jeszcze piąta osoba, a tą był Karol Chaveau, który na dawane mu znaki nie zważał. Dowiedziawszy się, co zaszło, wpadł w gniew, łżył policyą i wyrzucał swym przyjaciołom, że będąc uzbrojeni pozwolili się bez oporu schwytać, on zaś sam, gdyby był wtedy obecny, byłby przynajmniéj dwóch policyantów trupem położył. Ledwo z trudnością zdołano go uspokoić, ale dla wszczętych krzyków nie mógł Kommissarz protokołu przeczytać. Odwieziono w dwóch sprowadzonych pojazdach do prefektury policyi winowajców, którzy ciągle buntownicze pieśni śpiewali i wołali: Precz z tyranami! Precz z Ludwikiem Filipem! Niech żyje rzecz pospolita! — Wypadki te zaświadcza protokuł Kommissarza policyi i zeznanie obecnych agentów. Dnia 28. Czerwca 1835 r. przy aresztowaniu Pani Chaveau znaleziono jeszcze jéj listy do dzieci, tchnące gwałtowną nienawiścią ku rządowi, a d. 19. Października, w czasie trzeciéj rewizyi domu znaleziono jeszcze: 1) ładownicę z 6 kulami i skałką; 2) rękojeść od deszczochrona przerobioną na stępel; 3) puginał i 4) łyżkę od lania kul; 5) pisma towarzystwa praw ludu; 6) kartki papieru popisane liczbami do grania w loteryą. Przy téj rewizyi był Karol Chaveau, który nieznacznie zemknął, ale znowu ujęty został.

(*Dokończenie nastąpi*).

Słychać, iż Pan Humann wyjedzie wkrótce do Alzacyi.

Journal de Paris pisze: „Minister marynarki stara się przyspieszyć wysłanie wojska celem wzmocnienia załogi na wyspie Bourbon. Podług ostatnich odebranych ztamtąd wiadomości, wzmocnienie to staje się coraz konieczniejszém. Rząd nie omieszka użyć środków potrzebnych dla utrzymania publicznego porządku na wyspie Bourbon. Nie otrzymał jeszcze urzędowego rapportu od Kontr-Admirała Cuvillier względem wypadków, zaszłych w miesiącu Grudniu.“

Xiążę Otranto, mieszka teraz na wyspie Guernsey. Niedawno tutejszy Trybunał pierwszéj instancyi wydał wyrok stanowiący separacyą między tym Xięciem i małżonką jego, uchylający wspólność co do majątku, i nakazujący, aby Xiążę płacił corok 10,000 fran. separowanéj małżonce swojéj na utrzymanie.

Zebrana składka na pomnik zmarłemu Cuvier, mający być postawionym w tutejszym ogrodzie roślin, wynosi 18,500 franków.

Doniesienia z Algieru są pomyślne. W 3. ostatnich miesiącach przybyło tam więcéj niż 2000 osadników, i ziemia która dotąd odłogiem leżała, a mianowicie cała żyzna równina Metidia, jest teraz uprawiana pługiem europejskim. Z Oran piszą, iż Generał Perrégaux wyruszył dnia 23. Lutego z wojskiem na poskromnienie chciwych rabunku Arabów. Zabrano im znaczną liczbę koni i mułów, oraz 2030 sztuk bydła. Wspomniony Generał posunął się aż do rzeki Sig, o 16 mil (francuzkich) od Oran, gdzie zburzył Arabom 10 wiosek, przez nich zamieszkałych.

Ministeryum nasze nie stoi nader mocno. Pan Thiers nie posiada, ani wewnątrz kraju, ani zewnątrz, takiego zaufania, jakiego potrzebuje Prezes Rady Ministrów. Temi dniami podkopana została powaga Pana Sauzet, Ministra sprawiedliwości; dowiódł mu bowiem P. Janvier w Izbie, że Minister będąc deputowanym chwalił o tyle amnestyę, o ile teraz (jako Minister) jest jéj przeciwny. Pan Sauzet nie wiedział co odpowiedzieć, a Pan Thiers nie przyszedł mu w pomoc. Wkrótce

przyjdzie kolej na Pana Passy; a tak nie można zaprzeczyć, iż ministeryum dzisiejsze straciwszy wszelką powagę, będzie musiało ustąpić nowemu. Jest to rzecz uwagi godna, iż nie tylko Francya nie może sie poszycić stałem ministeryum; ale że także Hiszania i Portugalia zmieniają ciągle ministrów swoich. Po Panu Zea nastąpił Pan Martinez de la Rosa. Mejsce tego zajął P. Toreno. Po nim objął ster administracyi Pan Mendizabal, a dziś słyszymy, że i on musi ustąpić. W Portugalii potrzeba zmiany ministrów, jest tak nagła, iż Królowa niechce nawet oczekiwać przybycia Xięcia Sachsen Coburg. W Anglii jedynie Lord Melbourne i jego koledzy zdają się utrwalać na miejscach swoich, jakoż widoczną jest rzeczą, że torysowie przekonywają się powoli o użyteczności reform, przez Whigów zaprowadzonych.

Z dnia 29. Marca.

Monitor zamyka w swoim wczorajszym numerze następujące doniesienie z Hiszpanii: „Wedle depeszy z Madrytu z dnia 22. Marca zagaiła Królowa osobiście w dniu tym o 3. godzinie z południa posiedzenia Stanów. W mowie od tronu wyrażono, że obrady nad prawem wyboru będące jedynym prawnym środkiem do rewizyi zasadniczych instytucyi państwa, głównym też będą przedmiotem uwagi Stanów; że wszelako i inne ważne pytania im zostaną przedłożone, mianowicie zawiązane z państwami Ameryki hiszpańskiéj układy. Madryt cieszy się zupełną spokojnością. — Dnia 21. Marca uskutecznił Cordova, stojący w Wittoryi na czele 20,000 wojska, połączenie swoje z Espartero. Dnia 22. wyruszył Eguja z Llodio do Orduny w celu uderzenia na Espaletę pod Balmasedą i zapobieżenia połączeniu się Espalety z Cordową.“ — W dzisiejszym numerze donosi Monitor stósownie do depeszy telegraficznéj z Bajonny z dn. 21., że Espartero w utarczce pod Orduną (kiedy?) Karolistów poraził i 800 ludzi już to trupem położył, już to w niewolą zabrał. — Gazette de France zupełnie przeciwnie donosi, że stósownie do urzędowych raportów Hr. Casa Eguja do Ministra Wojny, Karoliści dn. 19. Krystynów pod Orduną na głowę pobili. „Nie mogę JWPanu (wyraża naczelny wodz Karolistów) udzielić dotychczas dokładniejszego o obustronnych stratach doniesienia; rozumiem wszelako, żeśmy najwięcéj 200 żołnierzy stracili. Espartero, którego korpus 8000 liczył piechoty i 3 szwadrony jazdy, stracił przynajmniéj 800 ludzi; całe pobojowisko trupami było zasłane. Nieprzyjaciel, zostawiwszy nam swoich rannych, cofnął się w dwuch oddziałach; jeden uszedł do Cuartango i la Puebla, drugi do doliny Mena.“ — Gazety Barcelońskie donoszą, że się Mina ujrzał w konieczności rozbrojenia grenadyerów Oportskich (części legionu portugalskiego.)

Z dnia 30. Marca.

Dzisiaj nadeszła tu mowa od tronu Królowéj Regentki hiszpańskiéj. Dziennik sporów daje o tym akcie następujące zdanie: „Nadaremnie szukanoby w téj mowie z tronu choć śladu tylko przesilenia politycznego, biedy skarbowéj i powszechnego zniechęcenia, które wszystkich przyjaciół rządu hiszpańskiego w Anglii i Francyi niepokoją. Pan Mendizabal, wierny swemu systematowi ułudzenia (Optimizmu) nie chce nic zgoła wiedzieć o postępach rokoszu, o pomnażaniu się hufców Karolistowskich, o spustoszeniu prowincyi, o okrucieństwach, całą Europę zgrozą przejmujących. Przestaje na tém, jak się zdaje, że Don Carlos jeszcze nie jest w Madrycie; cieszy to go, że jeszcze bezpiecznie Stany zwołać może, aby nad prawem wyboru i układami z Ameryką hiszpańską się naradzały. Jeśli to główne przedmioty obrad, posiedzenie to nie będzie długotrwałém. — Rząd hiszpański oddaje męstwu i wierności Krystynów, legionu algierskiego i angielskiego, największe pochwały. Zgadzamy się na to z całego serca, żałujemy wszelako, że męstwu temu szczęście dotychczas nie sprzyjało i że tak wielkie usiłowania żadnym skutkiem nie zostały uwieńczone. Dyskussye nad adressem nauczą nas zapewne, że nowi Deputowani nie tak łatwo, jak Pan Mendizabal, względem przyszłości kraju i warunków pomyślności onego się zaspokoić dadzą.“

Telegraf trwa w swojém twierdzeniu, że utarczka pod Orduną dn. 19. pomyślną była dla Krystynów. Monitor wyraża: „Raport Espartery do Cordowy (z Unza dn. 19.) potwierdza doniesienie nasze o porażce Karolistów. Wypadek bitwy jak najpomyślniejszy dla wojska Królowéj. Espaleta, wzmocniony 6 batalionami, niczego się więcéj w pozycyi swojéj nie obawia. General Bernelle donosi, że jednym batalionem dwa bataliony Karolistów pobił. Wedle pisma z Madrytu postanowiła Królowa udać się osobiście do armii.“ — Przeciwnie odzywa się Gazette de France: „Podanie Monitora zbijają wszystkie z nad granicy nadeszłe gazety i listy prywatne. I Mémorial Bordelais donosi, że Espartero w 8000 wojska ku Bilbao wyruszyć zamierzał, że wszelako dywizya Villareala pod naczelném dowództwem Hr. Casa-Eguja jemu drogę zaszła i go poraziła.“ Na-

stępnie daje wspomniona Gazette rozumowanie, dowodzące, że w doniesieniach Monitora sprzeczność zachodzi, i że się same z sobą nie zgadzają.

*Anglia.*

Z Londynu, dnia 29. Marca.

Xiążę Ferdynand, małżonek Królowéj Portugalskiéj, odjechał onegdaj w towarzystwie ojca i brata swego, z Londynu do Portsmouthu, skąd dzisiaj do Lizbony się puści.

W sobotę o 10. godzinie wieczorem wybuchnął tutaj ogień na ulicy Old-Bond, który z przyczyny braku wody, 24 domów i sklepów tamecznéj arkady w perzynę obrócił. Strata ma być ogromna; same tylko obrazy galeryi Yatesa, które spłonęły, cenią na 40,000 funt. szterlingów.

John Bull wystawia reformę duchowieństwa angielskiego ułożoną przez Arcy-Biskupa kantuaryjskiego i kilku innych biskupów, jako szkodliwą kościołowi i krajowi.

W miejsce zmarłego przed niejakim czasem Admirała Tomasza Packenham, Vice-Admirał Graham Moore, brat sławnego John Moore, otrzymał wielki krzyż orderu bathskiego.

Odebrano tu wiadomość z Jamajki, iż Maracaibo poddało się dn. 1. Stycznia Generałowi Montilla, i wkrótce spodziewano się także poddania Porto Cabello.

Izba reprezentantów Zjednoczonych krajów północnéj Ameryki ukończyła d. 8. Lutego w Washington długie rozprawy względem zniesienia niewolnictwa, rozstrzygając większością 201 kresek przeciw 7, iż kongres nie ma prawa mieszania się w sprawy pojedynczych prowincyi, tyczące się niewolnictwa.

Dnia 26. Marca były u Króla Jmci pokoje, na których między innemi posłowie Króla kraju Audih, Filip Frielle i Mullah Muhammed Ismail Chan, podali pismo władcy swego. Poseł turecki przedstawił Owannesa Agę, Dyrektora młynów prochowych Wielkiego Sułtana.

Towarzystwo Mary-le-Bone obchodziło onegdaj pierwszą rocznicę swoję. Spełniano toasty na cześć Xiążąt: Wellingtona i Newcastle, Pana Roberta Peel i Izby Wyższéj. Xiążę Newcastle miał mowę z pochwałą Izby Wyższéj; oświadczył oraz, że teraźniejsza Izba Niższa jest narzędziem pewnego demagoga, człowieka obmierzłego, i dla tego nie jest już Izbą Niższą angielską. Ławnik Laurie nazwał O'Connella włóczęgą, mającym pomieszane zmysły, i spełnił toast za zdrowie Lorda Stanley i Pana James Graham, jako dwóch mężów przywiązanych do kraju.

Kapitanowie okrętowi Testing, W. Fisher, Sherpe, Bauverie i T. C. Sullivan, zostali mianowani dowódzcami nowo uzbrojonych okrętów. Gazety liberalne utyskują, że Ministeryum daje w mianowaniach pierwszeństwo tak zwanym Arystokratom.

Na sessyi Izby Niższéj dn. 22. b. m. Major Handley uczynił wniosek, aby zupełnie zniesiono akcyzę od mydła, a natomiast opłatę od łoju podwyższono do 10 funt. szterl. od beczki. Prezes Izby handlowéj, Pan Poulett Thomson i inni członkowie Izby oświadczyli się przeciw wspomnionemu wnioskowi, który téż większością 195 kresek przeciw 125 odrzucono. Lort Palmerston na zapytanie Pana Roberta Peel i Lorda F. Egerton oświadczył, iż lubo nie ma jeszcze urzędowéj wiadomości o ostatnich okrucieństwach, popełnionych w wojnie domowéj hiszpańskiéj, to jest: o rozstrzelaniu bezbronnych kobiet, wszelako nie można wątpić o tém zdarzeniu, i podług odebranych doniesień, należy uważać Generała Mina za pobudzającego do takiego barbarzyństwa. Tenże Sekretarz Stanu, zapytany od Lorda Mahon odpowiedział, iż teraźniejsze ministeryum angielskie, równie jak ministeryum Pana Roberta Peel, zaleciło Posłowi w Madrycie, aby starał się skłonić rząd hiszpański do uznania krajów południowo-amerykańskich; a chociaż układy w téj mierze zerwały się, jest atoli nadzieja, iż po zebraniu się Stanów (Cortes) wezmą pożądany koniec. Doktor Bowring zapytał się Kanclerza Izby Skarbowéj, czyli ministeryum zamyśla w ciągu teraźniejszego posiedzenia parlamentu podać bil względem nadania swobod Izraelitom, na co Pan Spring Rice odpowiedział w sposobie potwierdzającym, wśród okrzykow: Słuchajcie! Słuchajcie!

List Pułkownika Le Marchand, umieszczony w Mornig Chronicle, wyraża, iż bezzasadnem jest twierdzenie Margrabiego Londonderry, jakoby żołnierze angielscy w Hiszpanii będąc pijanemi, zabili 130 Karolistów, wziętych w niewolę wojenną.

*Hiszpania.*

Z Madrytu, dnia 20 Marca.

(*Gaz. francuzkie.*) — Dzień wczorajszy, w którym konstytucyą r. 1812. proklamować i spokojność publiczną naruszać miano, przeminął spokojnie i bez najmniejszego zakłócenia porządku. Rząd, dawno już o wszystkiém zawiadomiony, był na baczności; pułki gwardyi były od dwóch dni w koszarach konsygnowane, — dość poczynione środki ostróżności uczyniły wszelkie kuszenia się niepodobnémi do wykonania. Ministeryum do tego

stopnia posunęło przezorność swoję, iż wieś San Fernando, gdzie wedle pogłoski Alborotadores (wichrzyciele spokojności) zamach swój przygotować mieli, trzema kompaniami gwardyi królewskiéj obsadzić kazało. Wspomniona wioska oddalona od Madrytu na półtoréj mili i leży na gościncu do Aragonii wiodącym. Władze zasługują za przedsięwzięte środki ostróżności na szczególną pochwałę. Wszakże były one też może jedynémi, co się tym niby to zamierzonym spiskiem zajmowały, bo umysły publiczności ważniejszémi zatrudnione wypadkami, które się obecnie przygotowują. Nastaje bowiem chwila zagajenia Kortezów i niesie pogłoska, że Izby ministeryum w stanie rozprzężenia znajdą. Twierdzą nawet w dobrze zainformowanych towarzystwach, że Mendizabal już się do dymissyi podał i że go do kroku tego skłoniły nie tylko trudności, na które przy układach zmierzających do uzupełnienia gabinetu natrafił, lecz też zawisny sposób myślenia, wynurzony przez nowych deputowanych na odprawioném w domu gubernatora cywilnego zgromadzeniu. Obiegają już listy imienne nowych Ministrów, z pomiędzy których następująca kombinacya najbardziéj zasługuje na uwagę: Prezes rady Ministrów i Minister spraw zewnętrznych Pan Isturiz; Minister skarbu P. Aguirre Solarte; Minister wojny Generał Rodil; Minister sprawiedliwości i łask P. Ballesa, Prokurador Kadyxu i poufały Isturiza przyjaciel. Oprocz tego ma być jeszcze nowy wydział utworzony, t. j. wydział oświecenia publicznego, który oddzielnie od ministerstwa spraw wewnętrznych Panu Alcala Galiano ma być powierzony. Ten Pan Galiano zostałby oraz mówcą nowego gabinetu, niebędącego też wreszcie uzupełnionym, kiedy o Ministrze spraw wewnętrznych i marynarki żadnéj nie czynią wzmianki. Tudzież mają nominacye nowych Ministrów dopiero po zagajeniu Kortezów nastąpić. Pan Mendizabal sam podjął się trudnego zaiste obowiązku napisania mowy od tronu, z przyczyny czego od dni kilku nikt do niego nie ma przystępu, wyjąwszy jego kollegów. Jeśli pogłoskom obiegającym wiarę dać można, to uda się Pan Mendizabal po odczytaniu téj mowy, którą za mowę pożegnawczą polityki jego uważać trzeba, do Londynu. Lubo wieści te dotychczas nie zjednały sobie wiary w powszechności, mianowicie pogłoska o przeistoczeniu gabinetu, któreby wielkie zmiany w ciele dyplomatycznem za sobą pociągnęło, wyglądają jednak z wielką obawą zagajenia Stanów, przy któréj to sposobności Królowa sama z nadzwyczajną się ukaże okazałością.

Dnia 17. odprawiły już obie Izby przygotowawcze posiedzenie. Procerowie mianowali Kommissyą dla weryfikacyi pełnomocnictw na przypadek jeśliby Króla nowe mianowania na parów przedsięwziąść miała. Izba Prokuradorów obrała pod przewodnictwem Prezesa po starszyznie, Pana Alcevedo, jednomyślnie Pana Isturiza Prezesem; z pomiędzy 74 głosów miał on za sobą 73; on sam głosował za Gonzalezem D. Antonio. Następnie mianowała Izba dwuch sekretarzy: Pana Onis z 72, a Pana Caballero z 51 głosami. Nominacya ostatnia tém bardziéj uderzać powinna, ile że deputowany ten do najzagorzalszych należy Liberalistów. Nareszcie mianowano Kommissyą z 5 członków złożoną dla weryfikacyi pełnomocnictw.

Wypadki zdarzone na przygotowawczém posiedzeniu w domu gubernatora cywilnego, wybor Pana Caballero i inne okoliczności nabawiły rząd względem sposobu myślenia Izby największéj obawy. Wyglądamy równie zaciętéj i energicznéj opozycyi, a twierdzą nawet powszechnie, że P. Lancha, Prokurador Malagi, d. 26. Marca wniesie, ażeby się Stany konstytującém ogłosiły zgromadzeniem. Wszakże wniosek ten zapewne zostanie odrzucony, kiedy nawet większa część politycznych przyjaciół wspomnionego deputata przeciw tak rewolucyjnéj dążności się oświadczyła.

Z widowni wojny zbywa na wiadomościach. Officer sztabowy przybyły tu pocztą, przywozi szósty raz prozbę Generała Cordowy o dymissyą, oraz podpisany przez wszystkich officerów armii, zacząwszy od kapitanów, adress do Królowéj, w którym N. Pani proszą, aby dymissyi Generała nie przyjęła.

### *Portugalia.*

Z Lizbony, dnia 19. Marca.

(*Times*) — We czwartek przedłożył Pan Silva Carvalho Izbie zapowiedziany swój manifest, który Parowie równie jak i Deputowani z wielkiém przyjęli zadowoleniem. Słychać, że porównanie z budżetem skarbowym Pana Campos i z sprawozdaniem Kommissyi wypadło na korzyść Carvalhy i wyborněj i mądréj administracyi jego dostatecznie dowiodło, a tak wyrzuty czynione mu przez Camposa zostały zbite. — Ministrowie znowu w dwóch pytaniach porażki doznali, co wszelako na nich nie uczyniło wrażenia. P. Scabra przeczytał pismo z Penafiel, w którém rozmaite opisują bezprawia, popełniane przez bandę 40 Miguelistów w okolicach tego miasta. Udzielenie to stało się powodem do żywych rozpraw, podczas których Pan Mousinho da Silveira

oświadczył, że cały system rządu już na schyłku i bliski upadku. Ale ledwo co te wyrzekł słowa, a okropna powstała wrzawa, kiedy kilku Deputowanych sądziło, że takowe wyrażenie im uwłacza. — Z niektórych na posiedzeniu Izb czynionych uwag wynika, że z powodu nieprzyjemnych wypadków, sprawionych na osadzie „Bissao" przez Kapitana korwety francuzkiéj, groźne czyniono rządowi francuzkiemu przedstawienia. — Administracya kraju idzie swoim dawniejszym, ociężałym trybem; nawet pakietboty do osad odchodzące, zaprzestały żeglugi, kiedy im nikt nic nie płaci, a Prefekt czyli cywilny Gubernator Madeiry dla téj przyczyny ciągle tu jeszcze przebywa. — W zeszłym tygodniu popełniono znowu w rozmaitych częściach kraju zabójstwa a w Cartaxo zaszło dn. 12. m. b. niejakie buntownicze poruszenie, które jednak szczęśliwie przytłumiono. Dziwić się istotnie wypada, że pod tak drzymającém Ministeryum cały kraj się nie buntuje. Bankructwa także dosyć często się wydarzają. — Rozumieją, że Xiążę Ferdynand Portugalski między d. 3. — 10. Kwietnia tu przybędzie a Królowa, jak się zdaje, postanowiła aż do wspomnionéj pory Ministeryum swego nie zmieniać.

*Stany zjednoczone północnéj Ameryki.*

Listy z Valparaiso donoszą, iż tam nadeszła wiadomość o zaginieniu stolicy Chin, Pekingu, w skutek trzęsienia ziemi; 100,000 domów pochłonęła ziemia a w miejsce ich powstało jezioro wrzącéj czarnéj wody. (?)

*E g i p t.*

Z Alexandryi, dnia 20. Lutego.

Mehmed Ali zabronił wywozu starożytności egipskich, i kazał założyć muzeum egipskie. Chętnie przychylił się do projektu zaprowadzenia regularnego związku statkami parowemi między Anglią i Wschodniemi Indyami. Jest on przekonany, iż środek ten zbogaci nietylko Egipt, ale i inne kraje zagraniczne. Potęga lądowa Mehmeda Alego wynosi 100,000 ludzi. Wojsko nieregularne, złożone z saméj tylko jazdy, liczy 13,456 ludzi. Flota egipska jest w należytym porządku, a okręty są po większéj części nowe.

## Rozmaite wiadomości.

Po zgonie Królowéj Neapolitańskiéj zachowany został dawny zwyczaj dworski. W pokoju gdzie leżało ciało, zastawiono stół z największym przepychem. Po kilku chwilach oczekiwania weszła jedna z dam honorowych i powiedziała: „Królowa Jmć dziś obiadować niebędzie!" poczém służący zdjęli zastawione dania. Król, przejęty żalem i przekonany, że najjaśniéjsza nieboszczka, lepiéj leczona, byłaby przy życiu została, oddalił ze służby wszystkich czterech jéj lekarzy.

Ostatnimi czasy dostrzeżone zostały nadzwyczajne plamy, czyli raczéj jaskinie, w słońcu. Według postrzeżeń P. Postelmayr, w Monachium, wielki otwór zauważany przezeń 21. Lutego, 23. z. m. przybrał postać podługowatą i w największéj średnicy okazywał 28′ co równa się przestrzeni jeograficznéj 2 805 mil. Na północnym brzegu téj ogromnéj otchłani, okazywał się cały szereg innych otworów pomniéjszych, zaś o 3′ 48″ na zachod od niéj widać było inny jeszcze mały otwór, który atoli 25. z. m. zniknął, a wielki otwor przybrał znowu postać prawie kolistą i miał jeszcze w średnicy 26′, czyli 2,604 mil jeograficznych, co wyrównywa powierzchni płaskiéj 5,328,394 mil kwadratowych. Podóbnież 25go, śród gruppy znajdującéj się na zachód, ukazała się wielka liczba plam nowych, których 23go, P. Postelmayr nie widział. Wszystkie te gruppy znajdowały się w północnéj słońca półkuli.

Z powodu powszechnego interesu jaki obudzają w Paryżu nowe doświadczenia P. Villeroy ze statkiem podwodnym jego wynalazku, wychodząca w Brest gazeta *l'Armoricain* ogłasza ciekawy artykuł, z którego okazuje się iż wynalazek ten wcale nie jest nowym, i że również z kolumbijadami, torpillami, zastosowaniem siły pary do żeglugi, i pierwszem wprowadzeniem do Francyi panoramy należy się sławnemu Fulton. — Fulton, nie mogąc znaleść żadnego wsparcia dla przyprowadzenia do skutku swoich projektów o żegludze parowéj w Anglii, udał się do Francyi, sądząc iż w ówczesnym rządzie pierwszego konsula, znajdzie wspaniałą wynalazków swoich opiekę. General Bonaparte uznał go za szarlatana; Fulton jednakże po 5 latach tułania się po Francyi, potrafił zbudować w Havre, w 1801, statek podwodny (dotąd niezapłacony) nazwiskiem „Nautilus," z którym przybył do Brest. Z raportu Kommissyi wezwanéj na oglądanie jego doświadczeń okazuje się, iż Fulton, w towarzystwie 3 ludzi, zanurzał się kilkokrotnie w swoim statku do głębokości 24 stóp; że 26. Lipca 1801. wyjechawszy na środek zatoki i zanurzywszy się znowu, w siedm minut czasu przebiegł pod wodą 400 metrów drogi, i przekonał iż statkiem tym można było doskonale wykonywać pod wodą wszelkie obroty. Nakoniec w Sierpniu tegoż roku, czynił rozmaite

doświadczenia w celu zapalania pod wodą petardów; wysadził tym sposobem na powietrze, w obecności władz miejskich, daną mu starą szalupę, i dnia jednego tylko co nie wyrządził podobnéj sztuki 74 działowemu angielskiemu okrętowi, co się za nadto był do portu zbliżył, i któremu zaledwie przez szybką ucieczkę udało się niechybnéj zguby uniknąć. — Owocem tych doświadczeń, odbytych w mieście odległem od środka rządu, było to tylko, iż rząd ten odmówił wypłacenia długów na zbudowanie statku zaciągnionych, i Fulton byłby umarł z nędzy jeśliby zaprowadzenie w Paryżu piérwszéj panoramy nie przyniosło mu nagle znacznych zysków. — Zniechęcony obojętnością rządu francuzkiego, Fulton udał się znowu do Anglii; znajdując się na flocie angielskiéj stojącéj przed Boulogne, wysadził za pomocą podwodnéj petardy na powietrze jeden bryg francuzki; ale nakoniec nieznajdując i tam należytego ocenienia swoich myśli, wrócił do Ameryki, do Stanów Zjednoczonych, gdzie zbudował pierwszy statek parowy, nazwiskiem „Clermont.“ Wielki ten wynalazek, podniósłszy zarówno jego sławę jak i majątek, ożywił nową nadzieją jego usiłowania w przedmiocie statków podwodnych, i Fulton zajął się znowu budowaniem jednego takiego statku, od 80 stóp długości, kiedy śmierć przedwczesna przerwała dalsze pasmo świetnych jego odkryć.

## OBWIESZCZENIE.

Dobra do Królewskiéj majętności Lubińskiéj należące, w powiecie Kościańskim w obwodzie Regencyi tutejszéj położone, listami zastawnemi obciążone, mianowicie:

1) wieś Lubin łącznie z folwarkiem ubocznym Zmysłowo, z gorzelnią i browarem murowanym, z dwiema karczmami i młynem więtrznym;
2) wieś Zelazna;
3) wieś Wieszkowo;
4) wieś Ossowo;

mają od Sw. Jana r. b. drogą licytacyi publicznéj z prawami dobrom obywatelskim służącemi i prawem polowania, razem lub też pojedyńczo sprzedanemi być.

Dobra rzeczone leżą 3 mile od miasta Leszna, a 7 mil od Poznania, są wszystkie odseparowane, ad 1. i 4. w inwentarz zaopatrzone, mieszcząc w sobie w gruntach:

ad 1.

| | | |
|---|---|---|
| 1657 morg. | 53 □pr. | w roli, |
| 27 „ | 23 „ | w ogrodach, |
| 287 „ | 22 „ | w łąkach, |
| 421 „ | 19 „ | w pastwiskach, |
| 436 morg. | 132 □pr. | w boru, |
| 30 „ | 150 „ | w nizinach torfowych, |
| 183 „ | 56 „ | w nizinach trawami na słańsko zarosłemi, |
| 37 „ | 122 „ | w jezior. i stawach, |
| 18 „ | 5 „ | w podwórzach, placach do zabudowania i w miejscach nieużytecznych, |

w ogole 3099 morg. 42 □pr. miary pruskiéj;

ad 2.

| | | |
|---|---|---|
| 343 morg. | 49 □pr. | w roli, |
| 155 „ | 82 „ | w łąkach, |
| 15 „ | 118 „ | w ogrodach, |
| 305 „ | 135 „ | w pastwiskach, |
| 119 „ | 124 „ | w lesie sosnowym, |
| 2 „ | 63 „ | w trzcinach, |
| 5 „ | 88 „ | w podwórzu i placach do zabudowania, |
| 111 „ | 38 „ | w jeziorach i miejscach nieużytecznych, |

w ogole 1058 morg. 157 □pr.

ad 3.

| | | |
|---|---|---|
| 610 morg. | 83 □pr. | w roli, |
| 10 „ | 146 „ | w ogrodach, |
| 145 „ | 97 „ | w łąkach, |
| 53 „ | 47 „ | w pastwiskach, |
| 222 „ | 57 „ | w boru, |
| 5 „ | 95 „ | w podwórzach, placach do zabudowania i miejscach nieużytecznych, |

= 1047 morg. 165 □pr.; oprócz tego w miejscach w sporze będących

72 „ 174 „

w ogole 1120 morg. 159 □pr.;

ad 4.

| | | |
|---|---|---|
| 729 morg. | 162 □pr. | w roli, |
| 13 „ | 100 „ | w ogrodach, |
| 172 „ | 117 „ | w łąkach, |
| 275 „ | 87 „ | w pastwiskach, |
| 54 „ | 151 „ | w lesie, |
| 26 „ | 173 „ | w podwórzach, placach do zabudowania i miejscach nieużytecznych, |

w ogóle 1273 morg. 70 □pr.

Termin licytacyjny na
dzień 27. Maja r. b.
przedpołudniem o godzinie 10téj w sali posiedzeń czyli sessyjnéj Regencyi tutejszéj, przed Wielmożnym Klebs Radzcą Regencyi wyznaczony, na który uzdatnieni do posiedzicielstwa i chęć nabycia mający niniejszém wzywają się.

Szczególne warunki licytacyjne i kupna, jak również opis dóbr z mappami i regestrami bonitacyjnemi w Registraturze dominialnéj, a oba pierwsze przedmioty również także w Tajnéj Kancelaryi władzy główno-zarządzającéj dobrami i lasami królewskiemi w Berlinie, codziennie przejrzanemi być mogą.

Poznań, dnia 31. Marca 1836.

Królewsko-Pruska Regencya.
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

## SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Poznaniu.

Dobra Wierzeja i Grzebienisko, położone w powiecie Szamotulskim, należące do massy spadkowo-likwidacyjnéj niegdy Wawrzyńca Starzeńskiego, a oszacowane przez dyrekcyą ziemstwa resp: na 20,856 Tal. 5 sbgr. 5 fen. i 17,901 Tal. 11 sbgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, mają być w terminie do licytacyi na
dniu 13tym Maja 1836.
przed południem o godzinie 10téj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.

## SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznań.

Nieruchomość tu w Poznaniu na ulicy Sgo Woyciecha pod Nr. 107. sytuowana owdowiałéj Charlocie Justinie Reich należąca z przyległościami oszacowana na 15,971 Tal. 7 sbgr. 6 fen. wedle taxy mogącéj być przéjrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być
dnia 30go Sierpnia 1836.
przedpołudniem o godzinie 10téj w miejscu zwykłem posiedzen sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 11go Stycznia 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

## UWIADOMIENIE PUBLICZNE.

Niewiadomi wierzyciele possessora Ur. Leona Niedzielskiego z Michorzewka, d. 5. Sierpnia 1825. w instytucie Szarych Siostr w Poznaniu jako pomieszanie zmysłów cierpiący zmarłego, uwiadomiają się niniejszém, że massa pozostałości po upłynionych 4ch tygodniach pomiędzy wiadomych wierzycieli stósownie do §. 7. Tyt. 50. I. Powszechnéj Ordynacyi podzieloną zostanie.

Grodzisk, dnia 20. Marca 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że stelmach tutejszy Wojciech Piotrowski i oblubienica jego Józefa Ścigalska, kontraktem przedślubnym z dnia 4. Listopada 1835, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Grodzisk, dnia 4. Marca 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

*Doniesienie o nasionach.*

Świeże, czerwone i białe nasienie koniczyny, świeżą lucernę, rejgras, brzankę i sporek, najlepszego rostkowania, poleca

G. Bielefeld.

☞ Nader tłustego i bardzo dobrego wędzonego łososia otrzymał i poleca w umiarkowanéj cenie

J. H. Peiser,
w narożniku Jezuickiéj i Wodnéj ulicy.

## Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniedzy.

| *Dnia 5. Kwietnia 1836.* | Papierami | Gotowizną |
|---|---|---|
| | *po* | *po* |
| Obligi długu państwa . . | $102\frac{1}{8}$ | $101\frac{5}{8}$ |
| Obligi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . . . . . | — | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . . . . | — | $101\frac{7}{8}$ |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . | $103\frac{3}{4}$ | — |
| Wschodnio-Pruskie . . . | $102\frac{5}{8}$ | $102\frac{1}{8}$ |
| Szlaskie . . | $103\frac{1}{4}$ | $102\frac{3}{4}$ |

## Ceny zboża w Berlinie.

*Dnia 2. Kwietnia 1836.*

| Lądem: | Tal. | śgr. | fen. | | Tal. | śgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica . . | — | — | — | i | — | — | — |
| Zyto . . . . | 1 | 6 | — | - | 1 | 4 | 6 |
| Jęczmień wielki | — | 26 | 11 | - | — | — | — |
| Jęczmień mały | — | 25 | — | - | — | — | — |
| Owies . . . . | — | 25 | — | - | — | 21 | 11 |
| Groch . . . | — | — | — | - | — | — | — |
| **Wodą:** | **Tal.** | **śgr.** | **fen.** | | **Tal.** | **śgr.** | **fen.** |
| Pszenica (biała) | 1 | 25 | — | i | 1 | 22 | 6 |
| Zyto . . . . | 1 | 5 | — | - | 1 | 3 | 9 |
| Jęczmień wielki | — | — | — | - | — | — | — |
| Jęczmień mały | — | — | — | - | — | — | — |
| Owies . . . . | — | 23 | 9 | - | — | 22 | 6 |
| Kopa słomy . | 5 | 10 | — | - | 5 | — | — |
| Cetnar siana . | 1 | 10 | — | - | — | 20 | — |